

Sygn. akt II AKa 65/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Janusz Sulima (spr.)
Sędziowie	SSA Alina Kamińska SSA Jerzy Szczurewski
Protokolant	Elżbieta Niewińska

przy udziale prokuratora Bazylego Telentejuka

po rozpoznaniu w dniu 20 sierpnia 2020 r. sprawy:

R. Z. s. R. oskarżonego z art. 280 §2 k.k. w zw. z art. 64 §2 k.k., z art. 280 §1 k.k. w zw. z art. 64 §2 k.k.

Z. P. (1) s. J. oskarżonego z art. 280 §2 k.k.

T. F. s. M. oskarżonego z art. 280 §2 k.k.

C. S. s. J. oskarżonego z art. 280 §1 k.k.

z dnia 12 listopada 2019 r., sygn. akt III K 19/19

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. G., r. pr. B. M., adw. J. R., adw. J. T. kwoty po 738 złotych, w tym po 138 złotych podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu;

III. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II Aka 65/20	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	3		

1. CZĘŚĆ WSTĘPNA	
1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji	
wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 12 listopada 2019 roku sygn. akt III K 19/19	
1.2. Podmiot wnoszący apelację	
oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego	
oskarżyciel posiłkowy	
oskarżyciel prywatny	
obrońca	
oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego	
inny	
1.3. Granice zaskarżenia	

1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia		
na korzyść na niekorzyść	w całości	
w części	co do winy	
co do kary		
	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
1.3.2. Podniesione zarzuty		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	

	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
	art. 439 k.p.k.	
	brak zarzutów	
1.4. Wnioski		
uchylenie	zmiana	
2. USTALENIE FAKTÓW W ZWIĄZKU Z DOWODAMI		

PRZEPROWADZONYMI PRZEZ SĄD ODWOŁAWCZY				
2.1. Ustalenie faktów				
2.1.1. Fakty uznane za udowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.2. Ocena dowodów				
2.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów				
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu		
2.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody,				

<p>które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</p>			
<p>Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2</p>	<p>Dowód</p>	<p>Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu</p>	
<p>3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW I WNIOSEK</p>			
<p>Lp.</p>	<p>Zarzut</p>		
<p>I II. III.</p>	<p>apelacja obrońcy oskarżonego Z. P. (1): a. obrazę przepisów postępowania tj. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez błędne i niewynikające w sposób logiczny ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przyjęcie, że oskarżony mógł kopać, zadawać</p>	<p>zasadny częściowo zasadny niezasadny</p>	

pokrzywdzonemu ciosy i uderzać go przy użyciu kuli, co Sąd oparł na okoliczności, że oskarżony w dniu zdarzenia poruszał się po mieście i jeździł autobusem, podczas gdy kopanie, uderzanie i zadawanie ciosów to czynności odmienne w procesie ich podejmowania, wykorzystania mechaniki i zdolności organizmu oraz wymagające innego zaangażowania niż przemieszczanie się, a rzeczywisty stan fizyczny oskarżonego Z. P. (1) w momencie zdarzenia (w tym choroba neurologiczna - polineuropatia, choroba alkoholowa, stan wyczerpania organizmu w związku z chorobą alkoholową ówczesnym upojeniem alkoholowym i bezdomnością) oceniony zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia

**życiowego nie
pozwalał
oskarżonemu
kopać
pokrzywdzonego
ani zadawać mu
ciosów i uderzeń,
w tym przy
użyciu kuli, tym
bardziej stojąc,
jak przyjął Sąd I
instancji
(powyższe
naruszenie
prowadziło do
błédnego
przypisania
oskarżonemu
sprawstwa i
odpowiedzialności
karnej w zakresie
zarzucanego mu
czynu i nastépnie
do skazania go),**

**b) błąd w
ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę
orzeczenia
polegający na
bezzasadnym
przyjęciu, że
oskarżony Z.
P. (1) kopał,
zadawał
pokrzywdzonemu
ciosy i uderzał
go (w tym
przy użyciu kuli),
tym bardziej
stojąc, podczas
gdy
zgromadzony w
niniejszej
sprawie materiał
dowodowy
oceniony zgodnie
z zasadami logiki**

***i doświadczenia
życiowego nie
pozwala na
poczynienie
takich ustaleń, a
wręcz uzasadnia
wyciągnięcie
zgoła
odmiennych
wniosków
(powyższe
naruszenie
prowadziło do
błédnego
przypisania
oskarżonemu
sprawstwa i
odpowiedzialności
karnej w zakresie
zarzucanego mu
czynu i następnie
do skazania go),***

***c) obrazę
przepisów
postępowania tj.
art. 170 § 1
k.p.k. i art. 193
§ 1 k.p.k. poprzez
oddalenie
wniosku
dowodowego
obrońcy
oskarżonego Z.
P. (1) o
dopuszczenie i
przeprowadzenie
dowodu z jego
dokumentacji
medycznej z (...)
ZOZ w C. oraz z
opinii biegłych z
zakresu
ortopedii,
rehabilitacji i
terapii
uzależnień na
okoliczność, czy
w dniu
zdarzenia, z***

*uwagi na stan
zdrowia
oskarżonego Z.
P. (1), był on
w stanie kopać,
uderzać kulą i
zadawać ciosy
pokrzywdzonemu,
podczas gdy nie
zaszły żadne
przesłanki
uzasadniające
podjęcie takiej
decyzji
procesowej, a
ponadto Sąd
I instancji nie
wskazał jasno
żadnej z podstaw
oddalenia
wniosku
enumeratywnie
wyliczonych w
art. 170 § 1
k.p.k. (powołując
jedynie ogólnie
art. 170 §
1 k.p.k), jak
również mimo
że stwierdzenie
zdolności
oskarżonego do
podejmowania
tych czynności w
dniu zdarzenia
wymagało
analizy jego
dokumentacji
medycznej i
wiadomości
specjalnych
posiadanych
przez biegłych, a
zatem
przeprowadzenie
tego dowodu
przy
wykorzystaniu
dokumentacji
medycznej i*

*udziale biegłych
miało zasadnicze
znaczenie dla
przypisania
odpowiedzialności
karnej
oskarżonemu Z.
P. (1), zwłaszcza
w kontekście
zarzuconych mu
zachowań (w
tym kopanie,
zadawanie
pokrzywdzonemu
ciosów oraz
uderzanie przy
użyciu kuli),
których
wystąpienia po
stronie
oskarżonego
wobec
zaniechania
przeprowadzenia
wnioskowanych
dowodów nie
można uznać za
udowodnione w
sposób
przekonujący,*

*d) błąd w
ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę
orzeczenia
polegający na
poczynieniu
ustalenia, że
oskarżony Z. P.
(1) mógł kopać,
zadawać ciosy
i uderzać kulą
(tym bardziej
stojąc, jak
przyjął Sąd I
instancji), co
oparte zostało
na założeniu, że*

skoro oskarżony mógł w dniu zdarzenia poruszać się po mieście, to mógł również uderzać, zadawać ciosy i kopać pokrzywdzonego, podczas gdy przeprowadzenie zawnioskowanych dowodów z dokumentacji medycznej oskarżonego z (...) ZOZ w C. oraz z opinii biegłych z zakresu ortopedii, rehabilitacji i terapii uzależnień doprowadziłoby do ustaleń odmiennych od poczynionych przez Sąd I instancji, w szczególności wykazałoby, iż szeroko rozumiany stan zdrowia fizycznego oskarżonego Z. P. (1) nie pozwalał mu w momencie zdarzenia zadawać jakichkolwiek ciosów, uderzać kulą ani kopać pokrzywdzonego, wpływając tym samym na zaniechanie przypisania oskarżonemu sprawstwa i

odpowiedzialności karnej w zakresie zarzucanego mu czynu i następnie na zaniechanie skazania go.

e) obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 20 k.k. poprzez jego pominięcie przy wyrokowaniu i zaniechanie oceny stanu faktycznego przez jego przyzmat, gdy tymczasem (nawet przy uznaniu, że Z. P. (1) zadał pokrzywdzonemu jakiegokolwiek ciosy lub uderzenia, w szczególności kulą) to działania współoskarżonych Z. P. (1) zmierzające do okradzenia K. P. (1), a nadto działanie polegające na posłużeniu się nożem kuchennym (przy ostrożnościowym założeniu, że takie zdarzenie miało miejsce), stanowiły eksces wobec (przyjętego także jedynie z ostrożności)

opisanego wyżej
działania Z. P.
(1), jako że
rozwój
wypadków w
mieszkanu
pokrzywdzonego
K. P. (1) był
niespodziewany i
dynamiczny, a
oskarżony Z. P.
(1) bez wątpienia
nie objął swoim
zamiarem i nie
godził się ani
na okradzenie
K. P. (1), ani
tym bardziej na
użycie
niebezpiecznego
narzędzia wobec
pokrzywdzonego,
a zatem nie
powinien ponosić
odpowiedzialności
za działania
współoskarżonych,
których nie
kontrolował i na
które nie mógł
realnie (w tym
uwzględniając
jego stan
fizyczny)
wpływać,

f) obrazę
przepisów
postępowania tj.
art. 7 k.p.k.
poprzez
przyjęcie, że
oskarżony Z. P.
(1) działał w
celu okradzenia
pokrzywdzonego,
okradł go i
splądrował jego
mieszkanie,
podczas gdy

**prawidłowa,
logiczna i zgodna
z zasadami
doświadczenia
życiowego ocena
zgromadzonego
w sprawie
materiału
dowodowego, w
szczególności
pierwotnych
(powtórzonych w
dwóch kolejnych
przesłuchaniach)
wyjaśnień R.
Z., uzasadnia
przyjęcie, że w
momencie
zdarzenia
oskarżony Z. P.
(1) znajdował
się w stanie
znacznego
upojenia
alkoholowego,
był
półprzytomny,
nie mając pełnej
świadomości i
nagle ocknąwszy
się, będąc
przekonanym, że
jego znajomy R.
Z. szarpiąc się się
z
pokrzywdzonym
znajduje się w
niebezpieczeństwie,
mógł co najwyżej
podjąć działania
w poczuciu
solidarności z
nim i z obawy o
niego, a ponadto
Z. P. (1), pomimo
niewątpliwej
możliwości
zaboru mienia
z mieszkania
pokrzywdzonego,**

nie zabrał nic dla siebie (wyniesione rzeczy przypadły pozostałym współoskarżonym), co w połączeniu z pierwszą wskazaną w niniejszym zarzucie okolicznością uzasadnia twierdzenie, że Z. P. (1) nie okradł ani nie splądrował mieszkania pokrzywdzonego, a jego celem działania nie był zabór mienia pokrzywdzonego (naruszenie prowadziło do błędnego przypisania oskarżonemu sprawstwa i odpowiedzialności karnej w zakresie zarzucanego mu czynu, w szczególności popełnienia przestępstwa rozboju, a następnie do skazania go),

g) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez przyjęcie, że oskarżony Z. P. (1) działał w

**celu okradzenia
pokrzywdzonego,
podczas gdy
prawidłowa,
logiczna i zgodna
z zasadami
doświadczenia
życiowego ocena
zgromadzonego
w sprawie
materiału
dowodowego, w
szczególności
dowodów, o
których mowa
w powyższym
zarzucie
procesowym, nie
uzasadnia
poczynienia
takiego ustalenia
(naruszenie
prowadziło do
błédnego
przypisania
oskarżonemu
sprawstwa i
odpowiedzialności
karnej w zakresie
zarzucanego mu
czynu, w
szczególności
popęłnienia
przestępstwa
rozboju, a
następnie do
skazania go),**

**h) obrazę
przepisów
postępowania tj.
art. 7 k.p.k.
poprzez błédną
i sprzeczną z
zasadami logiki
i doświadczenia
życiowego ocenę
wyjaśnień
współoskarżonego
R. Z. (k.**

117) i przyznanie im przymiotu wiarygodności w zakresie, w jakim Sąd uznał, że obciążają one oskarżonego Z. P. (1) odpowiedzialnością za zdarzenie w zakresie przekraczającym wyłącznie trzykrotne uderzenie pokrzywdzonego kulą pomijając tym samym, że R. Z. zrobił to dopiero w trzech kolejnych wyjaśnieniach (odmiennych w tym obszarze od obu poprzednio składanych), a nadto posługując się wtedy zaledwie ogólnym sformułowaniem odnoszonym również do T. F. („okładali napadniętego”), co uwzględniając chęć umniejszenia swojej odpowiedzialności przez R. Z. należy traktować z daleko posuniętą ostrożnością i co prowadzić winno do odmowy przypisania w tym zakresie jego zeznaniom

przymiotu wiarygodności, a w żadnym wypadku nie powinno prowadzić do wysnucia na podstawie ogólnego sformułowania użytego przez R. Z. dopiero w trzecich wyjaśnieniach (odmiennych od poprzednich) wniosku, że rola oskarżonego Z. P. (1) przekraczała jedynie kilkukrotne uderzenie kulą (naruszenie prowadziło do błędnego przypisania oskarżonemu sprawstwa i odpowiedzialności karnej w zakresie zarzucanego mu czynu, w szczególności popełnienia przestępstwa rozboju, a następnie do skazania go),

i) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że rola oskarżonego Z. P. (1) nie ograniczała się

jedynie do kilku uderzeń kulą podczas gdy Sąd oparł taki wniosek na trzecich z kolei wyjaśnieniach współoskarżonego R. Z. (odmiennych od poprzednich) i użytym w nich również w stosunku do T. F. ogólnym sformułowaniu („okładali napadniętego”), przy czym prawidłowa, logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego ocena tych wyjaśnień winna doprowadzić Sąd I instancji do przekonania, że użyte przez niego ogólne sformułowanie nie uprawnia do przyjęcia, że rola oskarżonego P. przekraczać mogła co najwyżej trzykrotne uderzenie pokrzywdzonego kulą, a nadto że współoskarżony zmierza do umniejszenia swojej odpowiedzialności i przedstawia wersję zdarzeń stawiającą go w

**jak
najkorzystniejszym
świetle, mimo
że Z. P. (1)
nie odegrał w
całym zdarzeniu
roli przyjętej
w zaskarżonym
wyroku
(naruszenie
prowadziło do
błédnego
przypisania
oskarżonemu
sprawstwa i
odpowiedzialności
karnej w zakresie
zarzucanego mu
czynu, w
szczególności
popęłnienia
przestępstwa
rozboju, a
następnie do
skazania go),**

**j) obrazę
przepisów
postępowania tj.
art. 7 k.p.k.
poprzez błédną,
sprzeczną z
zasadami
doświadczenia
życiowego ocenę
zeznań świadka
K. P. (1),
przyznającą im
przymiot
wiarygodności,
w tym w
szczególności
poprzez danie
im wiary w
zakresie użycia
w stosunku do
pokrzywdzonego
noża kuchennego
w trakcie
zdarzenia**

(naruszenie prowadziło do błędnego przypisania oskarżonemu sprawstwa i odpowiedzialności karnej w zakresie zarzucanego mu czynu, w szczególności popełnienia przestępstwa rozboju, a nadto o charakterze kwalifikowanym - z użyciem niebezpiecznego narzędzia, a następnie do skazania go), podczas gdy pokrzywdzony:

- w swoich zeznaniach wielokrotnie podawał zmienione wersje (m.in. co do ilości osób w domu - s. 7 protokołu z rozprawy z 22 maja 2019 r.),

- zataił swoją znajomość z oskarżonym T. F., a ponadto miał cel w obwinianiu oskarżonego Z. P. (1), zamiast oskarżonego T. F., bowiem był ostrzegany przez świadka E. S. przed T. F. (s. 9-13 protokołu rozprawy z 22

maja 2019 r.),
więc wolał
umniejszać jego
odpowiedzialność
za zdarzenie
kosztem
niekaranego i
nieznanego mu
dotychczas Z. P.
(1),

- leczył się
psychiatrycznie,
podjął próbę
samobójczą, a
także przejawiał
zdolności do
konfabulacji,

- ma znaczną
wadę wzroku,
która sprawia,
że w pewnych
sytuacjach musi

nawet
posiłkować się
lupą (s. 13
protokołu
rozprawy z 27
marca 2019 r. -
fragment zeznań
świadka K. K.),

- jak wynika
z samych jego
zeznań,
pozostawał w
pozycji, w której
nie mógł widzieć
kto go bije, a
nawet w trakcie
zadawania
ciosów zasłaniał
rękami głowę,
co sprawia, że
całkowicie
nieprawdopodobne
wydaje się, aby
istniała
jakakolwiek

możliwość przystawienia mu w tamtej chwili noża do szyi,

k) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na niepopartym wiarygodnymi dowodami ustaleniu, że w trakcie zdarzenia z 18 września 2018 r. doszło do użycia w stosunku do pokrzywdzonego noża kuchennego, podczas gdy ustalenie to poczynione zostało na podstawie wielokrotnie zmienianych i niespójnych zeznań pokrzywdzonego K. P. (1), co prowadziło do zakwalifikowania czynu przypisanego oskarżonemu jako rozboju kwalifikowanego stypizowanego w art. 280 § 2 k.k., a następnie skazania go za to przestępstwo,

D) obrazę przepisów postępowania tj. art. 170 § 1 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k. i art. 201 k.p.k. poprzez zaniechanie wezwania biegłych lekarza psychiatry i psychologa celem złożenia opinii uzupełniającej i oddalenie wniosku dowodowego w tym zakresie, w sytuacji gdy sporządzona w sprawie opinia z 4 listopada 2019 r. nie zawiera odpowiedzi na postawione przez Sąd pytanie, czy w wypowiedziach pokrzywdzonego możliwa jest konfabulacja, świadome zatajanie lub przejawianie faktów, podczas gdy okoliczności te mają kluczowe znaczenie pod kątem oceny zeznań pokrzywdzonego K. P. (1), w szczególności w zakresie przyjętej przez Sąd I instancji zaostrojonej kwalifikacji

**prawnej czynu
(naruszenie
prowadziło do
błędnego
przypisania
oskarżonemu
sprawstwa i
odpowiedzialności
karnej w zakresie
zarzucanego mu
czynu, w
szczególności
popętnienia
przestępstwa
rozboju, a nadto
o charakterze
kwalifikowanym
- z użyciem
niebezpiecznego
narzędzia, a
następnie do
skazania go),**

**m) błąd w
ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę
orzeczenia
polegający na
przyjęciu w
oparciu o
zeznania
pokrzywdzonego
K. P. (1), przy
zdarzeniu doszło
do posłużenia się
nożem, podczas
gdy świadek ten
przejawia
skłonność do
przeinaczania
wersji
przedstawianych
przez siebie
zdarzeń,
zatajania faktów
dla siebie
niekorzystnych,
a jego sprawność**

**poznawcza ulega
obniżeniu w
trakcie
spożycia
alkoholu (jak
przy
przedmiotowym
zdarzeniu), co
wprost wynika
z opinii biegłych
psychiatry i
psychologa z 4
listopada 2019
r. (naruszenie
prowadziło do
błędnego
przypisania
oskarżonemu
sprawstwa i
odpowiedzialności
karnej w zakresie
zarzucanego mu
czynu, w
szczególności
popętnienia
przestępstwa
rozboju, a nadto
o charakterze
kwalifikowanym
- z użyciem
niebezpiecznego
narzędzia, a
następnie do
skazania go).**

**Apelacja obrońcy
oskarżonego T.
F.:**

**naruszenie
przepisów
postępowania,
które miało
wpływ na treść
orzeczenia, a
mianowicie art.
7 kpk poprzez
dokonanie
dowolnej a nie
swobodnej oceny**

materiału dowodowego prowadzącej do uznania, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, w sytuacji gdy:

a. jedynymi osobami wskazującymi, iż oskarżony brał udział w zdarzeniu objętym aktem oskarżenia byli współoskarżeni, którzy dążyli do zminimalizowania własnej odpowiedzialności karnej kosztem innej osoby, zaś ich depozycje są zmienne, raz bowiem wskazują, iż T. F. brał udział w biciu pokrzywdzonego, innym razem, iż nie miało to miejsca, różnie relacjonują przebieg zdarzenia i udział w nim T. F., tak jak dla przykładu Z. P. (1) podczas rozprawy z dnia 27 marca 2019 roku na pytanie czy potwierdza, że T. F. bił

**pokrzywdzonego
odpowiedział
stanowczo „Nie”
i podał: „Nie
potwierdzam
tego, że T.
F. bił go, ja
to wymyśliłem
(...)”, dalej
wskazując, że
zrobił to ze
względu na to, iż
jest
współoskarżonym,**

**b. powyższej
okoliczności
wielokrotnie i
stanowczo
zaprzeczał
pokrzywdzony K.
P. (1):**

**podczas
rozprawy z dnia
20 września 2019
roku:**

**-
„Wychodziliśmy
po alkohol we
trójkę, tak ze 2
razy
wychodziliśmy.”,**

**- na pytanie czy
znał T. F. „Nie,
nie znałem go,
ja go poznałem
na sali rozpraw.
Ja nie piłem z
nim alkoholu, ja
go pierwszy raz
zobaczyłem na
sali. Widziałem
jego zdjęcie w
dowodzie w
plecaku, który
znalazłem.”,**

- na pytanie kiedy dowiedział się, że T. F. jest znajomym jego koleżanki: „Przed sprawą, na korytarzu jak miałem zeznawać.”,

- na pytanie czy widział, czy domyśla się, że były go dwie osoby: „Ja jestem pewien, że 2 osoby mnie biły.”,

ii. podczas rozprawy z dnia 22 maja 2019 roku:

- „Zostałem pobity i obrabowano mi mieszkanie przez tych panów, którzy się tu znajdują, przez tego pana z tyłu i tutaj”, wskazując na R. Z. i Z. P. (1),

- „Ja wiem tylko o tych 2 panach, z którymi byłem w barze, tego 3 pana nie widziałem.”,

- „Nie, pamiętam tylko tych 2 panów, z którymi byłem w barze.”,

co skutkowało naruszeniem przepisów postępowania,

które miało wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy w niniejszej sprawie zaistniał szereg niedających się usunąć wątpliwości, które winny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego,

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego prowadzącej w szczególności do uznania, że:

a. za niewiarygodne należy uznać w całości wyjaśnienia T. F. ze względu na okoliczność, iż pozostają one w sprzeczności z wyjaśnieniami pozostałych dwóch współoskarżonych, którzy nie

pozostają z T. F. w konflikcie, zaś na miejscu zdarzenia znajdował się plecak T. F., w sytuacji gdy R. Z. i Z. P. (1) posiadali interes w przerzucaniu odpowiedzialności na T. F. (co zresztą znalazło odzwierciedlenie w uznaniu przez Sąd, iż to on nakłaniał pozostałych do zaatakowania podejrzanego), zaś w zakresie plecaka wskazywane było jednoznacznie, że został on wcześniej skradziony przez R. Z. i to za jego pośrednictwem znajdował się on w celi,

b. za niewiarygodne należy uznać zeznania K. P. (1), w których nie wskazał T. F. jako współsprawcy przestępstwa, bowiem okoliczność tę zataił, podobnie jak zataił fakt znajomości z ww., przy jednoczesnym wskazaniu, iż

nie wynikało to z upojenia alkoholowego czy wady wzroku, co pozostaje w sprzeczności zarówno z samym wskazaniem pokrzywdzonego, który na pytanie czy zna T. F. wskazał: „Z twarzy go rozpoznaję, ale nie wiem jak się nazywa”, co wskazuje na okoliczność, iż znał go, ale z widzenia, a także z treścią opinii biegłych sądowych, które nie wskazywały, aby pokrzywdzony miał tendencję do konfabulacji, a także podały: „Należy przyjąć, że sprawność poznawcza w sensie potencjalnym umożliwiający opiniowanemu spostrzeganie, zapamiętywanie i odtwarzanie zdarzeń zgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem. Operacje myślowe i pamięciowe - są wypracowane w stopniu wystarczającym,

*tak samo -
rozumienie
sytuacji
społecznych oraz
ogólnie
obowiązujących
norm etyczno-
moralnych.", c.
T. F. i K. P. (1)
musieli dobrze
się znać, bowiem
świadek E. S.,
która przysłała
na rozprawę
wspólnie z
pokrzywdzonym
wskazywała, że
zna T. F. od
ćwierćwiecza, a
więc ujawnia
„sieć
towarzyskich
powiązań", w
sytuacji gdy za
obarczone
błędem
logicznym należy
uznać
wnioskowanie,
że dwoje
znajomych tej
samej osoby
musi znać się
pomiędzy sobą,
świadek
wskazywała zaś
zeznając: „Pod
salą
rozmawialiśmy o
wszystkim i o
niczym.
Mówiłam K., że
znam T. F.,
R. Z.", zaś
na pytanie kiedy
dowiedziała się
kto jest
oskarżonym
wskazała:
„Dzisiaj jak*

weszłam na korytarz i spojrzałam na ten monitor z wokandą.", co potwierdza przypadkowość jej obecności w sądzie.

apelacja obrońcy oskarżonego C. S.:

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku polegający na:

- błędnym uznaniu, że oskarżony C. S. dokonał rozboju na osobie D. M., podczas gdy nie stanowi rozboju zabór mienia polegający na wyciągnięciu telefonu z kieszeni pokrzywdzonego, co w konsekwencji miało wpływ na przypisanie oskarżonemu sprawstwa zarzucanego czynu,

- na błędnym przyjęciu, że C. S. był inicjatorem napaści na D. M., podczas gdy zgromadzony w

	<p>sprawie materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne wskazanie, kto miałby pełnić wiodącą rolę w zdarzeniu z dnia 8 sierpnia 2018 roku, co jednak zostało uwzględnione jako okoliczność obciążająca przy wymiarze kary,</p> <p>rażąca niewspółmierność kary 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności, albowiem prawidłowa ocena okoliczności dotyczących jej wymiaru uzasadnie orzeczenie jej w niższej wysokości.</p>		
<p>Zwiąże o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Odnosnie zarzutów z apelacji obrońcy oskarżonego Z. P. (1):</p> <p>Na wstępie podnieść należy, że w apelacji postawiono wiele</p>			

zarzutów, ale większość z nich się dubluje, gdyż dotyczą tych samych kwestii. Zarzuty obrazy prawa procesowego były powielane zarzutami błędu w ustaleniach faktycznych.

Sąd pierwszej instancji oceniając zebrany dowody w części dotyczącej oskarżonego Z. P. (1) nie naruszył wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów.

Przeprowadzona przez ten sąd analiza dowodów jest logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym.

Faktem jest, że w dniu zdarzenia Z. P. (1) poruszał się przy pomocy kuli ortopedycznej.

Nie wymaga jednakże zasięgnięcia wiedzy specjalistycznej stwierdzenie, że osoba, która jest w stanie chodzić o kuli, jest zdolna do zadawania uderzeń kulą. Nie

*trudno jest też
sobie wyobrazić,
że osoba
podpierająca się
na kulach może
zadawać
uderzenia nogą.
W świetle
doświadczenia
życiowego, jakim
dysponuje
przeciętna osoba,
jest to całkowicie
możliwe. Dlatego
też Sąd
Okręgowy
słusznie oddalił
wniosek o
przeprowadzenie
dowodu z opinii
biegłych z
zakresu
ortopedii,
rehabilitacji i
terapii
uzależnień na
okoliczność, czy
w dniu zdarzenia
z uwagi na
stan zdrowia
oskarżonego Z.
P. (1) był on
w stanie kopać
i uderzać kulą.
Jeżeli oskarżony
był w stanie
poruszać się po
mieście, to
niewątpliwie jest,
że był w
stanie uderzać
kulą i kopać.
Opinia biegłych
z pewnością nie
mogłaby
doprowadzić do
innych
wniosków.*

Ponadto Z. P. (1) składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do tego, że uderzał pokrzywdzonego kulą ortopedyczną. Wprawdzie na rozprawie oskarżony zaprzeczył, że bił pokrzywdzonego kulą, ale jego tłumaczenia odnośnie zmiany swoich wyjaśnień są zupełnie niewiarygodne. Kiedy składał po raz pierwszy wyjaśnienia w śledztwie, był przesłuchiwany przez prokuratora. Nie sposób jest przyjąć, że prokurator obiecał mu, że jeśli przyzna się do winy, to nie będzie składał o zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania. Poza tym, gdyby rzeczywiście padły w czasie przesłuchania takie sugestie i oskarżony poddałby się im, to wówczas najprawdopodobniej

przyznałby się do popełnienia rozboju, a nie twierdziłby, że jedynie kilka razy uderzył pokrzywdzonego kulą. Poza tym, kiedy już wiedział, że prokurator wystąpił z wnioskiem o zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania, dalej przed sądem utrzymywał, że kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego kulą. Ponadto współoskarżony R. Z. konsekwentnie i stanowczo wyjaśniał, że Z. P. (1) bił pokrzywdzonego.

Nie można też zgodzić się z obrońcą, że zaskarżony wyrok zapadł z obrazą art. 20 k.k. Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że działania współoskarżonych zmierzające do okradzenia K. P. (1), a zwłaszcza działanie polegające na posłużeniu się

nożem
kuchennym
stanowiły eksces
wobec
zachowania Z. P.
(1). Nie sposób
jest przyjąć, że
oskarżony nie
stosował
przemocy wobec
pokrzywdzonego
w celu zabrania
jego mienia.
Zgodzić się
należy z Sądem
Okręgowym, że
twierdzenia Z. P.
(1), że nie chciał
okraść K. P. (1)
są sprzeczne z
zasadami logiki
i doświadczenia
życiowego.
Pomimo
upojenia
alkoholowego
oskarżony nie
mógł nie
wiedzieć, po co
jest bity
pokrzywdzony.
Jak wynika z jego
wyjaśnień stan
nietrzeźwości nie
pozbawiał go
świadomości
tego, co się
wówczas działo.
Pamiętał
przecież, że
uderzał kulą
pokrzywdzonego.
Jego twierdzenia
co do braku
rozeznania
zamiarów
współoskarżonych
pozostają w
wyraźnej
opozycji do

wyjaśnień R. Z.
Tenże oskarżony
jednoznacznie
wskazał, że
znajomy
pokrzywdzonego
po wypiciu
drugiej butelki
wódki „zaczął
się nakręcać i
mówił, żeby go
obrobić”. Skoro
Z. P. (1) pił razem
z pozostałymi
wódkę, to
niemożliwe jest,
żeby nie słyszał
tych słów. Tym
samym wiedział,
po co T. F. zaczął
bić
pokrzywdzonego.
Poza tym nie
sposób jest
uwierzyć w to, że
Z. P. (1) uderzał
pokrzywdzonego
tylko dlatego,
że zaczął go
bić nieznanemu
mu wówczas
mężczyzna.
Pomiędzy
oskarżonym a
pokrzywdzonym
nie doszło do
żadnej scysji.
Pił on alkohol
zakupiony za
pieniądze K. P.
(1). Nie miał on
zatem żadnego
innego powodu,
ażeby bić
pokrzywdzonego.
Z żadnego
przeprowadzonego
dowodu nie
wynika

lansowana przez obrońcę oskarżonego teza, że Z. P. (1) będąc półprzytomnym, nie mając pełnej świadomości, nagle ocknął się i będąc przekonany, że jego znajomy R. Z. szarpiąc się z pokrzywdzonym znajduje się w niebezpieczeństwie, podjął działania w poczuciu solidarności z nim i obawy o niego. Taka wersja zdarzenia jest zupełnie nielogiczna i rażąco sprzeczna z zeznaniami pokrzywdzonego. W świetle tych zeznań nie doszło do żadnej szarpaniny pomiędzy nim a R. Z.. Twierdził on natomiast, że był bity po całym ciele, kiedy leżał na podłodze. W gruncie rzeczy taka wersja zdarzenia nie znajduje też odzwierciedlenia w wyjaśnieniach samego Z. P. (1).

Nie ma żadnego znaczenia dla oceny zachowania Z. P. (1) to, czy

zabrał jakieś przedmioty należące do pokrzywdzonego. Istotne jest, że akceptował działania pozostałych oskarżonych. Z wyjaśnień R. Z. wynika, że w żadnym momencie nie odstąpił od dokonania rozboju. Twierdził, że osoby, które były pokrzywdzonego, wymuszały na nim podanie numeru PIN karty bankomatowej. K. P. (1) rozpoznał Z. P. (1) jako jedną z osób, które były go i żądały od niego wskazania numeru PIN. Podkreślić należy, że ujęte w art. 18 §1 k.k. współsprawstwo nie zawiera warunku, aby współdziałający zawierając porozumienie podjęli wspólny zamiar popełnienia czynu zabronionego. Istotne jest objęcie świadomością i wolą uczestników

**porozumienia
wspólnego
zachowania,
stanowiącego
realizację
znamion czynu
zabronionego.**

**Dla bytu
przestępstwa z
art. 280 §2
k.k. nie jest
konieczne, aby
sprawcy
działający
wspólnie
uzgodnili
uprzednio, że
przestępstwa
dokonają z
użyciem
niebezpiecznego
narzędzia.**

**Użycie noża może
bowiem nastąpić
w trakcie
dokonywanego
rozboju, nawet w
sposób
dorozumiany.**

**Jeżeli pozostali
sprawcy na takie
działanie
wyrażają, nawet
w sposób
dorozumiany,
zgodę i
współdziałają ze
sprawcą
używającym
noża,
odpowiadają za
popętnienie
przestępstwa
kwalifikowanego.**

**Dla oceny
prawnokarnej
zachowania
oskarżonego Z. P.
(1) w gruncie**

rzeczy bez
znaczenia jest,
czy jedynie
uderzał
pokrzywdzonego
kulą czy też
również go
kopał. Wbrew
temu, co przyjął
Sąd pierwszej
instancji, z
wyjaśnień R. Z.
złożonych przed
sądem w dniu
24 września 2018
roku (k. 117)
bynajmniej nie
wynika
jednoznacznie, że
Z. P. (1) kopał
pokrzywdzonego.
Okoliczność ta
może mieć
wyłącznie
znaczenie przy
ustalaniu
stopnia
zawinienia
oskarżonego, co
może się
przekładać na
wymiar kary.
To jednak, że
Sąd pierwszej
instancji ustalił,
że Z. P. (1)
również kopał
pokrzywdzonego,
nie miało
przełożenia na
wymiar kary,
ponieważ została
ona orzeczona w
granicach
minimum
ustawowego. W
każdym razie,
wbrew temu co
zarzucił obrońca,
uznanie, że

**oskarżony
jedynie uderzał
pokrzywdzonego
kulą
ortopedyczną
żadną miarą nie
powoduje, że
przyjęta wobec
niego
kwalifikacja
prawna czynu
jest
nieprawidłowa.**

**Wbrew
twierdzeniom
obrońcy nie ma
powodu, żeby
nie dać wiary
zeznaniom
pokrzywdzonego,
iż sprawcy
rozboju grozili
mu użyciem
noża, jeżeli nie
poda im numeru
PIN do karty
bankomatowej.
W trakcie
toczącego się
postępowania,
na każdym jego
etapie, K. P. (1)
konsekwentnie
twierdził, że
został mu
przystawiony
nóż do gardła.
Faktem jest, że
ma on wadę
wzroku, ale jak
wynika z jego
zeznań nie ma on
żadnych
trudności z
rozpoznaniem
twarzy z
odległości kilku
metrów. Poza
tym musiał też**

czuć, że został mu przystawiony ostry przedmiot. To, że zataił swoją znajomość z T. F., wcale nie oznacza, że również w innych fragmentach jego zeznania nie polegają na prawdzie. Jeżeli został pobity, co znajduje potwierdzenie w opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, i obrabowany, to nie miał żadnego interesu w tym, aby wymyślać, że sprawcy w trakcie rozboju posłużyli się nożem kuchennym. Chcąc zaś zataić udział w zdarzeniu T. F. wcale nie musiał obarczać odpowiedzialnością za dokonanie na nim rozboju niewinną osobę. Poza tym to, że był bity przez Z. P. (1), wynika nie tylko z zeznań pokrzywdzonego, ale również z wyjaśnień R. Z., jak też z wyjaśnień ze śledztwa Z. P. (1). To, że pokrzywdzony

leżał na podłodze, kiedy był bity i zasłaniał głowę rękami, bynajmniej nie wyklucza tego, że jeden ze sprawców przystawił mu nóż do gardła. Wcale nie jest nieprawdopodobne, że został przystawiony mu nóż, kiedy znajdował się on w pozycji leżącej.

Okoliczności, że K. P. (1) leczył się psychiatrycznie i w przeszłości podjął próbę samobójczą wcale nie przemawiają za tym, że ma on skłonności do konfabulacji. Wprawdzie biegły psychiatra i psycholog wprost tego w swojej opinii nie wyartykułowały, ale z całokształtu ich opinii wynika niedwuznacznie, że co do faktów przez niego zapamiętanych nie konfabuluje. W ocenie biegłych pokrzywdzony obok treści utrwalonych i odtwarzanych z

**zachowanym
śladem
pamięciowym
przekazuje
treści, które są
skutkiem
swojego
wnioskowania.**

**Biegle
stwierdziły
jednocześnie, że
złożone przez K.
P. (1) zeznania
wyraźnie
wskazują na
pamięć
wysepkową w
dacie zdarzenia
będącego
przedmiotem
postępowania a**

**wyraźny ślad
pamięciowy
dotyczy faktów
opisywanych
jednakowo w
jego zeznaniach.
Tak więc w
kontekście opinii
biegłych
podawana przez
pokrzywdzonego
okoliczność
dotycząca użycia
wobec niego w
trakcie rozboju
noża nie jest
treścią
wynikającą z
jego
wnioskowania.**

**Fakt ten był
opisywany przez
niego w
zeznaniach
zawsze w sposób
jednakowy.
Okoliczność ta
pozostawiła
trwały i wyraźny**

**ślad w jego
pamięci.**

**Sąd pierwszej
instancji słusznie
oddalił wniosek
obrońcy o
dopuszczenie
dowodu z
uzupełniającej
opinii biegłych
lekarza
psychiatry i
psychologa.**

**Wbrew bowiem
twierdzeniom
autora apelacji
wydana przez
biegłych opinia
pisemna jest
pełna i nie
zawiera
nieścisłości, a jej
ważna lektura
pozwala na
stwierdzenie, czy
pokrzywdzony
uzupełniał luki
pamięciowe
nieprawdziwymi
treściami.**

**Odnosnie
zarzutów z
apelacji obrońcy
oskarżonego T.
F.:**

**Dokonana przez
Sąd pierwszej
instancji ocena
zebranych w
niniejszej
sprawie
dowodów nie
wymyka się poza
ramy nakreślone
przez przepis
art. 7 k.p.k.
Ocena ta została**

**poprzedzona
ujawnieniem w
toku rozprawy
głównej
całości kształtu
okoliczności
sprawy,
rozważeniem
okoliczności
przemawiających
zarówno na
korzyść, jak i
na niekorzyść
oskarżonego,
pozostaje zgodna
ze wskazaniami
wiedzy i
doświadczenia
życiowego oraz
została
wyczerpująco i
logicznie
uargumentowana
w uzasadnieniu
wyroku.**

**Współoskarżeni
Z. P. (1) i R. Z.
w postępowaniu
przygotowawczym
konsekwentnie i
stanowczo
wskazywali na
udział T. F. w
rozboju
dokonanym na
K. P. (1). Ich
wyjaśnienia w
tej części są
zbieżne. Każdy
z nich twierdził
bowiem, że kiedy
szli z
pokrzywdzonym
do jego domu,
spotkali jego
znajomego,
którego K. P. (1)
również zaprosił
do siebie.**

**Spożywali
później razem z
nim wódkę. R.
Z. wyjaśnił też,
że po wypiciu
drugiej butelki
wódki znajomy
pokrzywdzonego
zaczął się
„nakręcać” i
zapropnował,
żeby okraść
pokrzywdzonego,
a następnie
uderzył go z tzw.
„partyzanta” w
twarz. Twierdził
również, że ten
znajomy
ściągnął
pokrzywdzonemu
obrączkę z palca i
zabrał pistolet na
kulki. W trakcie
przesłuchania na
okazanych mu
zdjęciach
rozpoznał tego
znajomego K. P.
(1). Okazał się
nim być T. F..**

**Przyjmując za
prawdziwe
wyjaśnienia T.
F. należałoby
uznać, że Z. P.
(1) domówił się z
R. Z., że obciążą
dokonaniem
rozboju na K.
P. (1) mężczyznę,
który nawet nie
był obecny w
domu
pokrzywdzonego
w czasie
zdarzenia.
Musieliby
uzgodnić między**

sobą wersję, że tego mężczyznę spotkali w drodze do domu pokrzywdzonego, który zaprosił go do siebie. Nie wydaje się, aby w krótkim czasie po zdarzeniu umówili się co do treści swoich wyjaśnień na wypadek, gdyby przedstawione zostały im zarzuty dokonania rozboju na K. P. (1). Na pewno nie spodziewali się, że już po trzech dniach od zdarzenia zostaną zatrzymani przez funkcjonariuszy Policji. Do zajścia doszło w godzinach popołudniowych w dniu 18 września 2018 roku.

Następnego dnia policjanci udali się do mieszkania pokrzywdzonego. Z. P. (1) został zatrzymany w dniu 21 września 2018 roku o godzinie 15:00. Z kolei R. Z. został zatrzymany w dniu 22 września 2018 roku o godzinie 15:00. Obydwaj w chwili

zatrzymania byli pod znacznym wpływem alkoholu.

Zaznaczyć jednocześnie należy, że Z. P. (2) oraz R. Z., kiedy byli przesłuchiwani po raz pierwszy, nie mogli wiedzieć, że w mieszkaniu K. P. (1) został znaleziony plecak wraz z dokumentami T. F.. Byłby to zatem niesamowity zbieg okoliczności, że obciążyli osobę, która nawet nie była w mieszkaniu pokrzywdzonego, lecz której dokumenty znajdowały się w tym mieszkaniu w czasie zajścia, o czym obydwaj oskarżeni nie mogli wiedzieć. Nie wiedzieli też, czy T. F. mógł mieć niepodważalne alibi, co by jednoznacznie wskazywało na nieprawdziwość ich wyjaśnień. Nie da się w żaden racjonalny sposób wytłumaczyć tego, dlaczego Z.

P. (1) i R. Z. w swoich wyjaśnieniach ze śledztwa obciążyli akurat T. F., którego nawet, zgodnie z jego wyjaśnieniami, nie było w mieszkaniu pokrzywdzonego. Żaden też z nich nie był skonfliktowany z T. F..

Fakt znalezienia w mieszkaniu rzeczy należących niewątpliwie do T. F. wskazuje jednoznacznie, że tenże oskarżony był w mieszkaniu pokrzywdzonego w czasie zajścia.

K. P. (1) w swoich zeznaniach twierdził, że plecak z dokumentami pozostawiła w jego mieszkaniu osoba, która dokonała na nim rozboju. Fakt ten znacząco potwierdza wyjaśnienia Z. P. (1) i R. Z. odnośnie aktywnego udziału T. F. w przestępstwie.

T. F. w żaden sposób nie

podważył
obiektywnego
dowodu
jednoznacznie
wskazującego na
jego obecność
w mieszkaniu
pokrzywdzonego
w czasie zajścia.
Twierdził on, że
w dniu zdarzenia
pracował na
budowie we wsi
Z.. Nie
przedstawił
jednakże
żadnego dowodu,
który mógłby
potwierdzić jego
alibi. Jego
twierdzenia z
rozprawy, że
plecak został mu
skradziony w
parku przez R.
Z., o czym miał
się dowiedzieć
w więzieniu, są
zupełnie
gołosłowne, nie
poparte żadnymi
dowodami. T.
F. nigdzie nie
zgłaszał tej
kradzieży. Poza
tym przyjmując
za prawdziwe
wyjaśnienia T.
F., że w dniu
zdarzenia
pracował na
budowie od
godziny 7:00
do 18:00 bez
przerwy, a
plecak został
mu skradziony
w parku, to
oczywistym jest,
że do kradzieży

plecaka nie mogło dojść w dniu, kiedy dokonano rozboju na K. P. (1). Tymczasem T. F. na rozprawie (k. 789 dwr.) wyjaśnił, że zorientował się, że został mu skradziony plecak dzień po zdarzeniu.

Wynika zatem z tego, że plecak miał mu zostać skradziony w dniu zdarzenia. W gruncie rzeczy przyznał on tę okoliczność, odpowiadając na pytanie przewodniczącego składu orzekającego.

Jest to zatem sprzeczne z jego wyjaśnieniami, że w dniu zdarzenia pracował od wczesnych godzin rannych na budowie. Jeżeli bowiem pracował od godziny 7:00 do 18:00 w Z., to nie mogło dojść do kradzieży plecaka tego dnia w parku w B.. Poza tym niepodobieństwem jest, zakładając że do kradzieży plecaka doszło w dniach

poprzedzających
zdarzenie, że R.
Z. chodził po
mieście, pijąc
alkohol z
różnymi
osobami, z
plecakiem, w
którym były
dokumenty obcej
mu osoby.
Jeżeliby nosił
ten plecak, to
na pewno nie
z dokumentami
osoby, której
ukradł plecak.
Niemożliwe jest,
żeby po
kradzieży
plecaka nie
sprawdził jego
zawartości.

Wbrew
twierdzeniom
obrońcy,
depozycje R. Z.
wcale nie były
zmiennie. Na
rozprawie w
całej rozciągłości
podtrzymał
wyjaśnienia z
postępowania
przygotowawczego,
w których
obciążył T. F..
Jedynie Z. P. (1)
nie potwierdził
na rozprawie
swoich
wyjaśnień co
do udziału T.
F. w rozboju,
twierdząc
jednocześnie, że
wymyślił, że bił
on
pokrzywdzonego.

Jego tłumaczenia zmiany wyjaśnień są jednakże zupełnie nielogiczne. Niewiarygodne są jego twierdzenia, że wymyślił, iż T. F. bił pokrzywdzonego, ponieważ słyszał „agresywne słowa” i chciał odpowiadać z wolnej stopy. Jeszcze bardziej nieprzekonujące są jego twierdzenia z rozprawy, że obciążył T. F. ponieważ był on współoskarżonym. Równie dobrze z tego powodu mógł obciążyć również R. Z., a tego nie uczynił. Złożone na rozprawie przez Z. P. (1) wyjaśnienia są zupełnie niewiarygodne. Jego twierdzenia, że nie widział, aby była jakakolwiek przemoc w stosunku do pokrzywdzonego, są sprzeczne z obiektywnym i niepodważalnym dowodem, jakim jest opinia biegłego z zakresu

medycyny
sądowej
odnośnie
doznanym w
dniu zdarzenia
obrażeń przez K.
P. (1). Podkreślić
jednocześnie
należy, że Z. P.
(1) na rozprawie
nie zaprzeczył
temu, że T.
F. był wówczas
w mieszkaniu
pokrzywdzonego.
Potwierdził, że
był wtedy w
tym mieszkaniu
razem ze
współoskarżonymi.
Potwierdził
również swoje
wcześniejsze
wyjaśnienia, że
po drodze z baru
do mieszkania
K. P. (1)
spotkali T. F..
Tenże oskarżony
zaprzeczał zaś,
że był wtenczas
w mieszkaniu
pokrzywdzonego.

Faktem jest, że K.
P. (1) w swoich
zeznaniach
twierdził, że
został ograbiony
przez dwóch
mężczyzn. Na
rozprawie
wskazywał na R.
Z. i Z. P. (1) jako
na sprawców
dokonanego na
nim rozboju.
Twierdził, że
pamięta tylko
dwóch

oskarżonych, z którymi był w barze i z którymi pił później alkohol w swoim mieszkaniu.

Podał, że trzeciego oskarżonego nie widział. Na rozprawie w dniu 20 września 2020 roku pokrzywdzony stwierdził: „ja jestem pewien, że 2 osoby mnie biły” (k. 983). Na tej samej rozprawie przyznał jednakże, że w czasie, kiedy był bity, zasłaniał głowę rękoma. Odpowiadając zaś na pytanie, dlaczego twierdzi, że biły go dwie osoby, zeznał: „(...) po prostu nie wiem, czy tam był ktoś jeszcze, bo z dwoma przebywałem i dlatego wnioskuję, że dwie mnie biły.” Tak więc stwierdzenie, że biły go dwie osoby, pokrzywdzony w istocie opierał na wnioskowaniu, a nie na tym, co sam zaobserwował.

Podkreślić

należy, co
zupełnie pomija
obrońca, że z
zeznań
znajomych
pokrzywdzonego
wynika, że K. P.
(1) mówił im, że w
czasie zajścia w
jego mieszkaniu
przebywało
więcej niż dwie
osoby. J. M.
podał, że
pokrzywdzony
powiedział mu,
iż zaprosił do
swego
mieszkania
dwóch mężczyzn,
którzy
zadzwonili do
swoich kolegów
i przyszedli jeszcze
jacyś mężczyźni.
Na rozprawie zaś
świadek podał,
że pokrzywdzony
mówił mu, że
w czasie zajścia
były chyba trzy
osoby. Z kolei
K. K. zeznała,
że K. P. (1)
opowiadał jej, że
w międzyczasie
przyszli jeszcze
jacyś inni ludzie
i gdy dwóch
go biło, pozostali
plądrowali
mieszkanie.

Wbrew zarzutom
apelacyjnym Sąd
pierwszej
instancji słusznie
uznał, że K. P.
(1) i T. F. znali
się i okoliczność

tę pokrzywdzony starał się zataić przed sądem. Wynika to nie tylko z wyjaśnień oskarżonych R. Z. i Z. P. (1) – również tych z rozprawy, ale także z wyjaśnień T. F. i zeznań K. P. (1). Pokrzywdzony zaprzeczał tej znajomości, ale na pytanie, czy zna T. F., odpowiedział (k. 785 odwr.: „z twarzy to rozpoznaję, ale nie wiem jak się nazywa”. Z kolei T. F. składając wyjaśnienia w śledztwie stwierdził najpierw, że nie zna pokrzywdzonego i nie był u niego w domu, po czym oświadczył: „To wszystko kłamstwo. Jemu już siedem razy kradli telefon. Da mu pani piwo i on będzie wymyślał różne rzeczy”. Z tego oświadczenia wynika zatem, jednoznacznie że K. P. (3) był mu doskonale znany. Słusznie też Sąd Okręgowy wskazał, że ujawniona przez

**przypadkowo
przesłuchanego
na rozprawie
świadka E. S. sieć
towarzyskich
powiązań
pozwala przyjąć
bez ryzyka błędu,
że pokrzywdzony
znał się z
oskarżonym T.
F.. To, że K. P.
(1), jak wynika
z opinii biegłych
psychiatry i
psychologa, nie
ma skłonności do
konfabulacji, nie
oznacza, że nie
mógł świadomie
zatajać pewnych
okoliczności.**

**Konfabulacja
bowiem polega
na uzupełnianiu
brakujących
wspomnień
informacjami
nieprawdziwymi,
które możliwie
dobrze pasują do
całego
logicznego ciągu
wydarzeń.**

**Konfabulacja
różni się od
świadomego
zmyślenia tym,
że konfabulujący
człowiek jest
przekonany o
prawdziwości
swoich
wspomnień.**

**Obrońca
oskarżonego
formułując
zarzut 2a
najwidoczniej**

pomylił plecak należący do T. F., który został znaleziony w mieszkaniu pokrzywdzonego, z plecakiem skradzionym K. P. (1), który znajdował się w celi więziennej. Jak już zaś wcześniej wskazano brak jest podstaw do wysnucia tezy, że R. Z. dokonał kradzieży plecaka T. F.. Nie można zaś wykluczyć, że R. Z. zabrał z mieszkania pokrzywdzonego należący do niego plecak. Nie mniej jednak Sąd pierwszej instancji słusznie wskazał, że sprawstwo T. F. potwierdzają zeznania W. M., który był osadzony w jednej celi z oskarżonymi. Z depozycji tego świadka wynika jednoznacznie, że T. F. wiedział, że znajdujący się w celi plecak pochodzi z przestępstwa na szkodę K. P. (1). Skoro zatem T. F. miał wiedzę co do pochodzenia tego plecaka, to

**jego twierdzenia,
że nie był w
czasie zajścia
w mieszkaniu
pokrzywdzonego
są
nieprawdziwe. W
przecíwnym
razie nie
wiedziałby, że
znajdujący się
w celi plecak
pochodzi z
przestępstwa
popelnionego na
szkodę K. P. (1).**

**To, że przekazał
Policji plecak
należący do T.
F. wraz z jego
dokumentami,
wcale nie
wyklucza, że
pokrzywdzony
znał tego
oskarżonego i
chciał ukryć
przed sądem tę
znajomość. Jak
wynika bowiem z
zeznań K. P. (1)
z postępowania
przygotowawczego
pomylił on
wizerunek T. F.
z oskarżonym,
który chodził o
kulach.**

**Tak więc Sąd
pierwszej
instancji słusznie
spuentował, że
odnalezienie
plecaka T. F.
wraz z jego
dokumentami w
mieszkaniu
pokrzywdzonego**

nie było jakimś fenomenalnym zbiegiem okoliczności, a jest „twardym” dowodem jego udziału w przestępstwie na szkodę K. P. (1).

Zupełnie na marginesie napomknąć można, że oskarżony T. F. w piśmie z dnia 7 listopada 2018 roku (k. 324) oświadczył, że chce poddać się dobrowolnie karze 4 lat pozbawienia wolności, zaznaczając jednocześnie, że jest to „uczciwe skazanie” oraz wskazując, że „jak wiadomo za swoje czyny trzeba odpowiedzieć”.

Odnosnie zarzutów z apelacji obrońcy oskarżonego C. S.:

Nie jest prawdą, że na rozprawie w dniu 22 maja 2019 roku pokrzywdzony D. M. wskazał, że do kradzieży telefonu doszło bez użycia przemocy. Zeznał

on bowiem (k. 784): „Jeden z nich złapał mnie za rękę, a ten z przodu, co stał, to wyciągnął mi telefon”.

Przytrzymanie ręki jest równoznaczne z użyciem przemocy w rozumieniu art. 280 §1 k.k. D. M. na rozprawie potwierdził jednocześnie treść swoich zeznań z postępowania przygotowawczego.

Podał wówczas:

„(...) wtedy ten młodszy mężczyzna podszedł do mnie szybko od przodu i złapał mnie za rękę prawą w okolicy nadgarstka czy troszkę wyżej. Trzymając mnie za rękę wyciągnął z prawej przedniej kieszeni spodni mój telefon komórkowy marki H. (...)”.

Zarówno zatem z zeznań pokrzywdzonego z rozprawy, jak i ze śledztwa wynika, że zabór telefonu oraz karty bankomatowej nastąpił przy

użyciu przemocy.
Podkreślić
należy, że nie ma
jakichkolwiek
racjonalnych
podstaw do nie
dania wiary
zeznaniom D.
M. w tym
zakresie. Nie
znał on wcześniej
oskarżonych i
nie miał żadnych
powodów, żeby
ich tendencyjnie
obciążać. Tak
więc mając na
względzie
zeznania
pokrzywdzonego
Sąd pierwszej
instancji
prawidłowo
uznał, że
zachowanie C.
S. wyczerpało
znamiona
przestępstwa
rozboju.

Nie ma też
racji obrońca,
że Sąd pierwszej
instancji błędnie
przyjął, że C. S.
był inicjatorem
napaści na D.
M.. Z zeznań
pokrzywdzonego
wynika bowiem
jednoznacznie, że
tenże oskarżony
jako pierwszy
podszedł do niego
i chwycił go
za rękę, co
następnie zostało
wykorzystane
przez drugiego
mężczyznę,

którym okazał się być R. Z.. D. M. w każdym razie nie zeznał, że został przytrzymany za rękę równocześnie przez obu oskarżonych.

Żadną miarą nie można zgodzić się, że kara wymierzona C. S. jest rażąco surowa. Została ona wymierzona w wysokości niewiele odbiegającej od dolnego ustawowego zagrożenia.

Podkreślić należy, że pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą.

Przesłanka rażącej niewspółmierności kary jest spełniona tylko wtedy, gdy na podstawie ustalonych okoliczności sprawy, które powinny mieć decydujące

znaczenie dla wymiaru kary można przyjąć, że zachodzi wyraźna różnica między karą wymierzoną a karą, która powinna zostać wymierzona w wyniku prawidłowego zastosowania dyrektyw kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo.

Nie sposób jest zatem uznać, że wymierzona oskarżonego kara dwóch lat i czterech miesięcy jest rażąco niewspółmierna i że pozbawiona byłaby tej cechy kara dwóch lat pozbawienia wolności.

Zasadnie Sąd pierwszej instancji uznał za okoliczność obciążającą fakt, że oskarżony był inicjatorem dokonania rozboju na D. M..

Za niewymierzaniem C. S. kary w granicach minimum ustawowego przemawiała w szczególności jego dotychczasowa

karalność. Był on już karany trzykrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu.

Dotychczas stosowane wobec niego kary nie powstrzymały go przed popełnieniem kolejnego przestępstwa.

Nie można uznać za okoliczność łagodzącą to, że oskarżony przyznał się do winy, gdyż w swoich wyjaśnieniach, diametralnie różniących się od zeznań pokrzywdzonego, w gruncie rzeczy negował swoje sprawstwo. C. S. nie zrekompensował wyrządzonej pokrzywdzonemu szkody. Jediną okolicznością łagodzącą może być to, że pokrzywdzony na skutek zastosowanej wobec niego przemocy nie doznał żadnych obrażeń. W tych okolicznościach można co najwyżej mówić o łagodności wymierzonej temu

<p>oskarżonemu kary pozbawienia wolności.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Apelacja obrońcy oskarżonego Z. P. (1):</p> <p>- o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego czynu i nieobciążanie go obowiązkiem naprawienia szkody poprzez zapłatę solidarnie na rzecz K. P. (1) kwoty 433 zł, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.</p> <p>Apelacja obrońcy oskarżonego T. F.:</p> <p>- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu</p>	<p>zasadny</p> <p>częściowo zasadny</p> <p>niezasadny</p>	

<p>Apelacja obrońcy oskarżonego C. S.:</p> <p>zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez uniewinnienie oskarżonego C. S. od zarzucanego mu czynu, ewentualnie zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez wymierzenie kary pozbawienia wolności w dolnej granicy ustawowego zagrożenia.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Uznanie zarzutów apelacyjnych za niezasadne determinuje niezasadność wniosków apelacyjnych. Przede wszystkim brak było podstaw do zmiany wyroku poprzez uniewinnienie któregokolwiek z oskarżonych.</p>		
<p>4. OKOLICZNOŚCI</p>		

PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU		
1.		
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności		
5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
5.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji		
1.	Przedmiot utrzymania w mocy	
Utrzymano wyrok w mocy w zakresie winy i kar w stosunku do wszystkich oskarżonych.		
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy		
Żaden z zarzutów apelacyjnych nie okazał się zasadny. Wina wszystkich oskarżonych nie budzi najmniejszych wątpliwości. Brak jest		

<p>podstaw do uznania, że kary wymierzone oskarżonemu są rażąco niewspółmierne.</p>			
<p>5.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>			
<p>1.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>		
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>			
<p>5.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</p>			
<p>5.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</p>			
<p>1.1.</p>		<p>art. 439 k.p.k.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uchylenia</p>			
<p>2.1.</p>	<p>Konieczność przeprowadzenia na</p>	<p>art. 437 § 2 k.p.k.</p>	

	nowo przewodu w całości		
Zwiężle o powodach uchylenia			
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
4.1.		art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uchylenia			
5.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania			
5.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku			

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
6. KOSZTY PROCESU		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
II i III	<p><i>O nieopłaconych kosztach pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu orzeczono na podstawie §4 ust. 1, 2 i 3 oraz §§17 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (j. t. Dz. U. z 2019 roku, poz. 18) , a także §4 ust. 1, 2 i 3 oraz §17 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie</i></p>	

**ponoszenia przez
Skarb Państwa
kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej przez
radcę prawnego
z urzędu (j. t. Dz.
U z 2019 r. poz.
68).**

**Sytuacja
materialna
oskarżonych
uzasadniała
zwolnienie ich na
podstawie art.
624 §1 k.p.k.
od ponoszenia
kosztów
sądowych za
postępowanie
odwoławcze.**

7. PODPIS